



ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSYTA
(Jacopo Robusti – **Tintoretto**, włoski malarz
ze szkoły weneckiej XVI wieku)

*W Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym
został na nowo oddany Bogu świat,
by wedle Bożego zamysłu doznał przemiany
i doszedł do tej pełni doskonałości,
jaką Bóg odwiecznie zamierzył. (...)
W ten uroczysty dzień wsłuchuję się
od świtu w głos Kościoła, wsłuchuję się
w odgłosy rodzimej ziemi.
Słucham rezurekcyjnego bicia dzwonów
i wielkanocnej pieśni: «Wesoły nam dziś dzień nastał».
Przede wszystkim zaś wsłuchuję się
w rytm Waszych serc.
Oby każda i każdy z Was odnajdował
własną drogę w Zmartwychwstałym Chrystusie!
Oby w Nim odradzało się
społeczeństwo i kraj. Wesołego Alleluja!*

Jan Paweł II

Drodzy Parafianie!

Pełna smutku zaduma Wielkiego Tygodnia i radosne „Alleluja” Wielkiej Nocy po raz kolejny stają się okazją do przeżycia najważniejszych prawd naszej wiary. Podążamy za Chrystusem w Jego drodze krzyżowej, której każda stacja przypomina nam o niewyobrażalnej miłości Boga, a jednocześnie każe zmierzyć się z ciemnością naszej duszy. Ten okres jest najlepszym czasem do uporządkowania naszego wnętrza, do ożywienia osłabionej wiary i nadziei. Jest dany, żeby przygotować się na przyjęcie światła i radości Zmartwychwstania.

I chociaż tyle już Świąt Wielkanocnych w życiu wielu z nas, to nigdy dość uświadamiania sobie, ile głębokich znaczeń kryje misterium paschalne. Zanurzając się w nim, możemy zyskać bezcenny pokój serca, pocieszenie w codziennych troskach, nadzieję i poczucie bezpieczeństwa. Jesteśmy tym wszystkim obdarowywani jako umiłowani dzieci Boga.

W życiu doświadczamy tak wielu krzyży, ale mamy iść naprzód wpatrzeni w Krzyż Chrystusa, który jest naszą największą ostoją i ważnym znakiem naszej tożsamości duchowej. Ta prawda zobowiązuje nas, byśmy otaczali Krzyż Zbawiciela zawsze największą czcią i szacunkiem.

Ukrzyżowany Chrystus przebacza każdemu człowiekowi. Czasem czyjeś życie skomplikowało się bardzo i obumarły w nim ideały, wartości, miłość. Bóg wie, że się pogubiliśmy, że się martwimy. Ale On nigdy nie opuszcza nas. Śmierć Chrystusa za wszystkie grzechy ludzi i Jego Zmartwychwstanie otwierają drogę powrotu. Może trzeba zdobyć się na wyznanie: Panie, nie wiem, czy wierzę w Ciebie, ale wiem, że Ciebie potrzebuję. Może trzeba „tak strasznie” zapłakać, tak się „rozsmucić”, by przez łzy Jego zobaczyć i do Niego powrócić.

Niebo jest dla wszystkich. Przypominamy tę prawdę tym, którzy są daleko od Kościoła, gdzie zmartwychwstały Chrystus jest stale obecny w sakramentach mających moc odnawiania ludzkiej duszy i przemieniania zwątpienia w spokojną ufność.

Tegoroczną Wielkanoc będziemy przeżywać w przededniu ogłoszenia Jana Pawła II błogosławionym. Czy czujemy się przygotowani na taką radość serca?

Papież rodem z Polski przychodził do wszystkich jako świadek Wiekuistej Tajemnicy i uczył, że głęboka, ufna wiara chroni człowieka przed wszelkim lękiem i trwogą. Pomagał odnajdować sprawy istotne, które są warunkiem pełnego życia i szczęścia. Jego pontyfikat, pełen heroicznego poświęcenia, utrudzenia w czasie pielgrzymich wędrówek do ludzi wszystkich ras i pokoleń, bogaty w świadectwo przelanej krwi podczas zamachu w maju 1981 roku i w siłę rekolekcji o cierpieniu i umieraniu w ciągu ostatnich miesięcy życia, miał wielki wpływ na oblicze Kościoła powszechnego i na zmianę świadomości ludzi i całych narodów.

Ojciec święty przyjeżdżał do Ojczyzny, by umacniać słabych, pocieszać smutnych i dotkniętych cierpieniem, jednocześnie podzielonych rodaków. Odślaniał korzenie naszej przeszłości i kultury, udzielał mocy na trudny czas, wskazywał drogę na przyszłość. Sprawił, że poczuliśmy się dumni i świadomi siły naszej polskości. Pozostawił nam skarbiec, z którego mamy czerpać, by umacniać się w drodze przez dzisiejszy świat.

Co zrobiliśmy z tym ziarnem, jakie zasiewały w naszych sercach? Na ile pozwoliliśmy w życiu osobistym i społecznym, żeby pozostawione przez Niego dobro pomnożyło się?

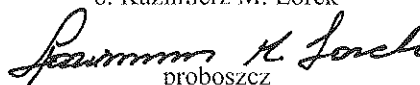
Duch „odnawiający oblicze ziemi” chce mieć w nas wszystkich współpracowników, nie poda nam wszystkiego na tacy. Wołanie Jana Pawła II o ład życia społecznego i narodowego, o położenie „zapory wadom narodowym” niewiele straciło na swej aktualności. A przecież apelował do nas: „Ziemio polska, zjednocz się przy Chrystusie. (...) Bardzo wielkim niebezpieczeństwem jest to, że ludzie się jakby mniej miłują w Polsce, że coraz bardziej dochodzą do głosu egoizmy, przeciwieństwa. Ludzie się nie znoszą, zwalczają się. To trzeba przeobrazić. (...) Nie mamy żyć wedle zasady – wszyscy przeciw wszystkim, lecz tylko wedle zasady: wszyscy z wszystkimi, wszyscy dla wszystkich”. Choć upłynęły lata od czasu, gdy mówił do Polaków wprost te słowa, to każde z nich przemawia dziś jeszcze mocniej do każdego z nas.

Jan Paweł II był dla całego Kościoła, a szczególnie dla naszego narodu niezwykłym darem Boga, za który nie przestajemy dziękować. Jak dawniej, za życia zjednoczony z nami myślą i sercem, był naszym przewodnikiem, tak i teraz potrzebujemy Jego mądrości i Jego wstawiennictwa u Chrystusa zmartwychwstałego, byśmy umieli iść przez świat pełen zagrożeń, dramatów, niebezpieczeństw ku świętości.

W tych dniach modlitewnych spotkań z Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym będziemy prosili błogosławionego Wielkiego Papieża, by wypraszał nam łaski ożywienia naszej wiary, nadziei i miłości, odnowienia naszych sumień i uwrażliwienia ich na podstawowe wartości. Trzeba nam zdobyć się na nazywanie dobra i zła po imieniu, bez rozmywania granic między nimi, bez ulegania modnemu relatywizmowi. Niech udaje się wypracowywać w sobie dobro i nieść je w otaczający świat.

Życzę wszystkim Parafianom głębokiego przeżycia tegorocznych Świąt Wielkanocnych i serdecznie zapraszam do naszego kościoła na Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, kiedy Jego Ekscelencja Arcybiskup Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce, dziekan Korpusu Dyplomatycznego, poprowadzi o godzinie 6.00 procesję rezurekcyjną, a następnie będzie przewodniczył uroczystej Mszy Świętej i wygłosi homilię.

o. Kazimierz M. Lorek



proboszcz

WIELKANOC 2011